

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH (NR 104)

z dnia 15 kwietnia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (nr 104)

15 kwietnia 2026 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat wpływu umowy handlowej UE z państwami Mercosur.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Michał Baranowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Anna Wisz** p.o. wicedyrektor Departamentu Zasobów Naturalnych Najwyższej Izby Kontroli, **Dariusz Goszczyński** prezes zarządu Krajowej Rady Drobiarstwa Izby Gospodarczej, **Edyta Płaneta-Siewierska** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska** i **Bartosz Bąk** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Paweł Kowal (KO)**:

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Na podstawie wyłożonej listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów oraz pana Władysława Bartoszewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wraz ze współpracownikami. Witam pana Jacka Czerniaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wraz ze współpracownikami. Witam pana Michała Baranowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, wraz ze współpracownikami oraz pozostałych gości uczestniczących w posiedzeniu.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje informację na temat wpływu umowy handlowej Unii Europejskiej... Może byśmy jednak powiedzieli: na temat konsekwencji umowy handlowej Unii Europejskiej z państwami Mercosur. To jest ustalony porządek i – jak widzę – nie ma co do niego żadnych wątpliwości. Zaraz poproszę kolejno ministrów o przedstawienie informacji, a później o krótki, pięciominutowy... Panowie posłowie, panie posle Fritz, prowadzimy obrady.

Poseł **Roman Fritz (Konfederacja_KP)**:

Najmocniej przepraszam.

Przewodniczący poseł **Paweł Kowal (KO)**:

Dziękuję.

Poseł **Roman Fritz (Konfederacja_KP)**:

Ja bardzo na temat, taka formuła.

Przewodniczący poseł **Paweł Kowal (KO)**:

No dobra, to głośno zaraz powiecie. Zaraz otworzę też listę mówców, będzie można się zapisać, bo widzę, że szykuje się ciekawa dyskusja. Nie wiem, czy zostało przeniesione – przepraszam, że tak dyskursywnie poprowadzę kawałeczek – to posiedzenie amerykańskie, czy wyście już coś zmieniali, czy nie, ale być może będziemy musieli jednak wrócić do starego porządku, tak że proszę posłów o uwagę, później podyskutuję z biurem, a być może będę musiał też zwołać prezydium, bo tam się pojawiła jakaś nowa kwestia, tylko wcześniej muszę ją przedyskutować od strony proceduralnej.

Teraz przystępujemy do realizacji porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Proszę o zabranie głosu pana... Ustalam te wypowiedzi na pięć minut każdą. Panów ministrów proszę, żeby się przygotowali, żeby tej części wstępnej nie rozciągnąć w nieskończoność, żeby posłowie

mieli okazję się wypowiedzieć, bo wiem, że jest duże zainteresowanie. Będzie mówił minister Bartoszewski. Proszę bardzo. Nie ma go? A jest, dobra. Proszę bardzo. Startujemy.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym Wysokiej Komisji uprzejmie zwrócić uwagę, że ministerstwem wiodącym w sprawie umowy Mercosur nie jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych, tylko Ministerstwo Rozwoju i Technologii. W związku z tym uprzejmie proszę, żeby właściwe ministerstwo prowadziło ten dialog.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale nie rozumiem, w czym jest problem.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

W tym jest problem, że umowa Mercosur była negocjowana przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

No dobrze, ale czy ma pan przygotowaną odpowiedź, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Oczywiście, że mam, tylko że ja nie jestem wiodącym ministrem. Wiodącym ministrem jest minister Baranowski.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

No dobrze. To nigdy nie wiadomo, kto wie, czy ten pierwszy, czy ten ostatni. Niech pan zacznie. Jak już pana wywołałem, to proszę zacząć, a ja wyraźnie podkreślę wiodącą rolę ministra Baranowskiego i go z całą rewerencją uszanuję.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Mam nadzieję, panie przewodniczący, dlatego że jego ministerstwo negocjowało tę umowę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Tak, będziemy to jeszcze podkreślali. Ale może będzie w ogóle w formie sejmiku jeszcze... Jak już wywołałem ministra Bartoszewskiego, no to niech coś powie. My nie mieszmamy w garnkach w rządzie.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Dobrze. Umowa Mercosur wykracza poza kwestie gospodarcze, bo jest przede wszystkim umową polityczną. Negocjacje tej umowy rozpoczęły się w 1999 r. i trwały mniej więcej 25 lat, 26 lat. W międzyczasie zaistniała sytuacja, która drastycznie wpłynęła na kształt i przyszłość tej umowy, dlatego że umowa została podzielona na dwie części, z umowy politycznej na umowę polityczną i umowę handlową. Ma to podstawowe i fundamentalne znaczenie, dlatego że każda umowa polityczna zawierana przez Unię Europejską musi być ratyfikowana jednogłośnie przez 27 państw, a podzielenie tej umowy na dwie części powoduje, że o ile umowa polityczna musi być w dalszym ciągu jednogłośnie zatwierdzona, o tyle umowa handlowa jest w gestii Komisji Europejskiej, która może przeprowadzić taką umowę kwalifikowaną większością głosów.

My, tzn. nasz rząd, byliśmy od początku przeciwni tego typu podziałowi. Mówiliśmy o tym wyraźnie w uchwale rządu przyjętej w listopadzie 2024 r. Wiedzieliśmy, jakie są potencjalne negatywne konsekwencje tego podziału, bo to kompletnie oddaje władzę w ręce Komisji Europejskiej, a nie w ręce państw członkowskich. Prowadziliśmy intensywne rozmowy dyplomatyczne i przekonaliśmy grupę państw członkowskich: Francję, Irlandię, Węgry i Austrię, żeby się na to nie zgadzały i takiej umowy nie podpisywały. W końcu końców wstrzymała się Belgia, a tuż przed styczniowym głosowaniem w Radzie Unii Europejskiej pozycję zmieniły Włochy, gdyż pani premier Giorgia Meloni uznała obietnice Komisji Europejskiej dotyczące dodatkowego wsparcia finansowego dla rolnictwa oraz wzmocnienia klauzul ochronnych za wystarczające. My się z tym nie zgadzamy i doprowadziliśmy do tego, aby Parlament Europejski najpierw wprowadził 70 poprawek do tej umowy, a następnie przegłosował wbrew woli Komisji Europejskiej skierowanie tej umowy do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej po to, żeby uzyskać opinię w tym względzie. Komisja Europejska, postępując zgodnie z prawem, ale niezgodnie z duchem traktatu, postanowiła przeforsować tymczasowe wprowadzenie tej umowy, które to tymczasowe wprowadzenie tej umowy nastąpi 1 maja bieżącego roku. Ponieważ my się z tym nie zgadzamy,

to jest cały szereg środków, kroków prawnych, które będziemy dalej podejmować, ale to już ewentualnie w dalszej części wypowiedzi, kiedy przyjdzie czas na pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Już wiem dlaczego pan minister Bartoszewski był pierwszy – bo to było uporządkowane według rang. Więc drugiego mam wpisanego pana Jacka Czerniaka. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, otóż tak jak pan minister powiedział, ta umowa tymczasowa wchodzi w życie 1 maja bieżącego roku. My w kontekście naszych działań związanych z produktami wrażliwymi, które są przewidziane w tej umowie, to przede wszystkim mięso drobiowe i mięso wołowe... Informacyjnie powiem państwu, że po wejściu w życie tej umowy, jeśli chodzi o roczne wielkości kontyngentów na mięso wołowe, są dwa te kontyngenty, dwa rodzaje, to jest o łącznej wysokości 16,5 tys. t i 99 tys. t dopiero po sześciu latach od wejścia umowy. To jest, jak mówiłem, mięso wołowe. Natomiast mięso drobiowe – dwa kontyngenty o łącznej wysokości 30 tys. t i 180 tys. t po sześciu latach od wejścia w życie umowy.

Ponieważ, jak powiedziałem, ta umowa wchodzi od 1 maja tego roku, to my będziemy wnioskować na forum europejskim, żeby ten kontyngent za rok 2026 był w wysokości 8/12 wielkości rocznych, ponieważ uważamy, że tak to powinno być względem maja do całości roku. W przypadku wyżej wymienionych produktów, o których mówiłem, oznaczałoby to łączną wysokość kwot w 2026 r. na poziomie: mięso wołowe 11 tys. t. oraz 20 tys. t dla mięsa drobiowego. Takiego pomniejszenia, jak powiedziałem, będziemy się domagać na forum europejskim.

Kwestia, która myślę, że nie wpływa na to, co się dzieje na rynku, jest sprawa kukurydzy, śruty sojowej i słonecznika. Wejście tej umowy Komisja Europejska – Mercosur nie spowoduje żadnych zmian, ponieważ tutaj stawka celna jest zerowa, więc na tym etapie, tak jak powiedziałem, nie spowoduje to żadnych perturbacji czy też zmian w kontekście tejże umowy, czyli dostępu do rynku unijnego.

Proszę państwa, my rozpatrujemy kontekst tej umowy Komisja Europejska – Mercosur właściwie w kontekście dwóch umów, czyli umowa Komisja Europejska – Ukraina, ale także umowy, która jest negocjowana przez Komisję Europejską z Australią. Kontekst ukraiński to jest mięso drobiowe, kontekst australijski to wołowina, czyli mięso wołowe. Uważamy, że istnieje niebezpieczeństwo wyparcia naszych producentów z rynków unijnych poprzez właśnie te działania i później ograniczenie naszej konkurencyjności w kwestiach dotyczących tych dwóch naszym zdaniem jako Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi produktów wrażliwych.

Odrębną kwestią jest również sprawa tytoniu. Tu również możliwy jest wzrost importu tytoniu z Mercosur bezpośrednio do Polski w związku z wynikającym z umowy zobowiązaniem do zniesienia ceł unijnych na tytoń z Mercosuru w ciągu czterech lat. To jest zobowiązanie, więc tutaj też widzimy to zagrożenie dla naszych producentów tytoniu. To jest kolejne zagrożenie.

Od strony potencjalnych korzyści – jeżeli możemy mówić o takich korzyściach, które gdzieś tam w tej umowie są przewidziane, to kwestia eksportu polskich produktów mleczarskich, ale to nie rekompensuje tych zagrożeń, o których mówiłem, czyli dla producentów mięsa drobiowego, wołowego, czy też kwestii związanych z importem tytoniu. Oczywiście są również sprawy jakości żywności, tych kontroli, które są na granicach. Każdy towar, który wchodzi na teren rynku Unii Europejskiej, jest poddany określonym kontrolom przez służby fitosanitarne, przez granicznego lekarza weterynarii, inspekcję handlową czy też sanitarną. I tutaj jest zapewnienie komisarza Šefčoviča, że te kontrole będą zwiększone. Odbyło się takie posiedzenie Rady AGRIFISH z udziałem trzech komisarzy, m.in. z komisarzem Hansenem – rolnictwo, komisarz Šefčovič – handel i komisarz Várhelyi, czyli dobrostan zwierząt, i padło stwierdzenie, że ten audyt, te kontrole na granicy zostaną zwiększone. Oczywiście my też wnioskujemy o to, żeby kwestia zużycia pestycydów i dobrostanu zwierząt była poddana głównej kontroli czy też analizie. Oczywiście to rozporządzenie Parlamentu i Rady, które weszło w życie, mówi o hamulcach bezpieczeństwa, o tym, że te stawki celne mogą być wycofane, kiedy na rynku unijnym następuje zakłócenie. To też jest jakaś szansa na rodzaj ochrony naszych rolników w kontekście tych zagrożeń, o których państwu mówiłem.

I jeszcze jedno ważne działanie ze strony naszego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczące substancji zakazanych, które mogą się pojawić w określonych produktach. To jest

kompetencja ministra zdrowia. My przygotowaliśmy taki wykaz tych substancji, przekazaliśmy ten projekt rozporządzenia pani minister zdrowia, bo to jest we współudziale z ministrem rolnictwa. To rozporządzenie jest już na etapie końcowym konsultacji społecznych i międzyresortowych i myślę, że też zostanie wprowadzone jako taki hamulec bezpieczeństwa zabezpieczający w kontekście tych zagrożeń, o których państwa informowałem. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

I teraz proszę o zaokrąglenie tej części prowadzącego ministra, pana Michała Baranowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Baranowski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowna Komisjo, ogólnie rzecz biorąc, umowy unijne dają szansę na trwałą obecność na rynkach pozaeuropejskich, zwiększanie eksportu, rozwój przedsiębiorstw i wzrost konkurencyjności całej gospodarki. Potwierdzają to zresztą dane. Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej wartość polskiego eksportu wzrosła sześciokrotnie, od ok. 60 mld euro w 2004 r. do ponad 366 mld euro w 2025 r. Dzisiaj jednak omawiamy przypadek szczególny, umowę z krajami Mercosur, która oferuje pewne korzyści dla polskiej gospodarki, takie jak preferencyjny dostęp do rynku liczącego ponad 270 mln mieszkańców, dywersyfikację łańcuchów dostaw Unii Europejskiej, co jest zresztą istotne w obecnej nieprzewidywalnej sytuacji geopolitycznej, a także uproszczony dostęp do surowców takich jak lit, który jest kluczowym surowcem do produkcji baterii pojazdów elektrycznych, oraz niob, a także miedź, rudy żelaza i mangan.

Polska wraz z Austrią, Francją, Irlandią i Węgrami głosowała przeciwko tej umowie. Mimo to kwalifikowana większość państw Unii Europejskiej poparła porozumienie i 1 maja bieżącego roku rozpocznie się tymczasowe stosowanie tej umowy. To była decyzja Komisji Europejskiej w sprawie handlu między Unią Europejską a krajami Mercosur. Stanowisko Polski odnośnie do tej umowy poprzedziła kompleksowa analiza, w której wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oceniliśmy wagę i znaczenie poszczególnych korzyści i zagrożeń. W ogólnym bilansie, tak jak mówił to pan minister, przeważały obawy o negatywne konsekwencje dla polskiego sektora rolnego. Kraje Mercosur są czołowym światowym producentem i eksporterem towarów rolnych takich jak zboża, śruta sojowa, produkty sektora wołowego, drobiowego, cukrowego, tytoniowego. Kraje te mają niższe koszty produkcji, co wynika zarówno ze sprzyjających warunków klimatycznych, jak i niektórych odmiennych standardów produkcji rolnej.

Wejście w życie przewidzianych w umowie kontyngentów taryfowych, o których również mówił pan minister, i innych zobowiązań w sprawie redukcji cła po stronie unijnej może spowodować negatywne skutki, szczególnie pośrednie, takie jak wypieranie polskich producentów z rynków Unii Europejskiej. W szczególności dotyczy to mięsa drobiowego i wołowego, skutek bezpośredni możliwy jest również jako wzrost importu tytoniu. O tym też mówił w detalach pan minister. Istnieje też ryzyko, że na skutek odmienności niektórych przepisów dotyczących zrównoważonego rozwoju w krajach Mercosur i Unii Europejskiej produkty z Mercosur mogą być bardziej konkurencyjne. Ponadto znaczące trudności dla krajowego sektora rolnego może stworzyć skumulowanie skutków koncesji w dostępie do rynków unijnych dla towarów wrażliwych z Mercosur z wpływem koncesji przyznanych partnerom handlowym w ramach innych zawartych lub negocjowanych jeszcze umów.

Sprzeciwiając się umowie, jednocześnie rząd wywarł nacisk na Komisję Europejską, aby wypracowała zabezpieczenia, które ochronią polskich rolników przed zagrożeniami związanymi z nadmiernym otwarciem rynku. W efekcie wspólnie z Parlamentem Europejskim wypracowaliśmy – i to warto podkreślić – bezprecedensowe klauzule ochronne, tzw. hamulec bezpieczeństwa, czy wreszcie uzyskaliśmy pieniądze, które będą rekompensowały ewentualne straty polskich rolników, polskich przetwórców oraz przedsiębiorców. Wdrożenie klauzuli ochronnej umożliwi zawieszenie preferencyjnych stawek celnych w umowie z Mercosur w sytuacji nadmiernego importu. Próg wzrostu importu lub spadek cen, który umożliwi interwencję Komisji Europejskiej, został po nacisku Polski, Francji i Włoch ustalony na poziomie 5%. Produkty importowane z Mercosur oraz wszystkich innych krajów trzecich muszą – i wciąż będą musiały – spełniać unijne, nienegocjowalne wymogi bezpieczeństwa żywnościowego oraz przepisy weterynaryjne i fitosanitarne. Działania kontrolne realizowane są zarówno przez organy celne, jak

przez inne służby inspekcji granicznej. Towary niespełniające unijnych standardów jakości nie będą po prostu wpuszczane do Unii Europejskiej.

Przypominam także, że otwarcie europejskiego rynku dla towarów z krajów Mercosur wprowadzane będzie jedynie częściowo oraz stopniowo w okresie od kilku do 11 lat, w zależności od produktu, aby umożliwić sektorom dostosowanie się do nowych warunków. W ramach trwających prac dotyczących wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2028–2034 utworzony zostanie fundusz kompensacyjny, tzw. *unity safety net*, o wartości 6,7 mld euro. Środki te będą mogły być wykorzystywane do finansowania działań interwencyjnych w przypadku wystąpienia zakłóceń na rynku, na przykład w wyniku wzrostu kosztów produkcji lub nagłej zmiany popytu. Dziękuję bardzo za państwa uwagę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz, tak jak się umówiliśmy, spośród posłów były wyznaczone dwie osoby do koreferatu. Tak, pan poseł Drabek. Tylko przypominam te zasady, że przyjęliśmy taką zasadę, żeby przy tych tematycznych posiedzeniach osoby, które zgłaszają temat, jedna z większości, jedna z mniejszości, też miały okazję od razu w takim specjalnym trybie skomentować. A później otworzę listę mówców. Miał być poseł Działek, poseł Działek nie może, ale jest poseł Drabek. Proszę bardzo, pięć minut.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, rozpatrujemy dziś informację na temat wpływu umowy handlowej Unii Europejskiej z państwami Mercosur na polskie rolnictwo. Mówimy wprost – i chcę to powiedzieć bardzo głośno – że ta umowa, której tymczasowe stosowanie ma rozpocząć się już 1 maja tego roku, to bezpośrednie zagrożenie dla przyszłości polskiego rolnictwa, dla bezpieczeństwa żywnościowego Polski i całego sektora rolno-spożywczego. To nie jest zrównoważony handel. Szanowni państwo, to zaplanowane zalanie naszego rynku tanimi produktami produkowanymi według standardów daleko niższych niż te, których przestrzegają polscy rolnicy.

Mercosur, po pierwsze, to zniszczenie konkurencyjności polskiego rolnictwa. Umowa otwiera kontyngenty na kluczowe produkty. Tutaj padły te produkty. Mówimy o wołowinie, drobiu itd., setki tysięcy ton cukru, etanolu z Brazylii, Argentyny. Te produkty będą tańsze, ale nie dlatego, że są lepsze, ale dlatego, że tamtejsi producenci korzystają z ogromnych arealów, niskich kosztów pracy, braku rygorystycznych norm środowiskowych, zwierzęcych oraz, co najgorsze, pestycydów i antybiotyków zakazanych w Unii Europejskiej. Polscy hodowcy drobiu, producenci wołowiny, plantatorzy buraka cukrowego stracą po prostu na tej umowie. To nie jest żadne dostosowanie rynkowe, to droga do masowych bankructw i likwidacji gospodarstw rolnych.

Po drugie, szanowni państwo, umowa z Mercosur to zagrożenie jakości żywności i łańcuchów dostaw. Do Polski i do całej Unii Europejskiej popłynie żywność produkowana z naruszeniem unijnych standardów. Mówimy tutaj też o tzw. boomerang pesticides, pestycydach zakazanych, ale produkowanych w Unii Europejskiej, eksportowanych do Mercosur, by wrócić na nasze stoły w mięsie, w cukrze, w innych produktach. To zagrożenie dla zdrowia konsumentów, dla bezpieczeństwa żywnościowego, dla zaufania do polskiej żywności, która od lat buduje markę bardzo dobrej jakości. Krótki łańcuch dostaw, lokalni producenci, targi i sklepy – to wszystko zostanie wypchnięte przez korporacyjne masowe dostawy z Ameryki Południowej. Zależność od importu w kluczowych produktach to prosta droga do szantażu cenowego i utraty suwerenności żywnościowej.

Po trzecie, zaniechania rządu Donalda Tuska to jest już naprawdę wielki skandal. Rząd nie zbudował żadnej blokującej mniejszości, nie złożył własnej skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na decyzję Rady ze stycznia 2026 r. o tymczasowym stosowaniu umowy, nie wykorzystał nawet gotowego projektu skargi, który przekazał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Nawet nie złożyli tego wniosku. Premier Tusk mówi o zabezpieczeniach, ale te klauzule ochronne są iluzoryczne, uruchamia się je zbyt późno i zbyt wolno, by uratować gospodarstwa przed falą tanich importów. To klasyczne zaniechanie. Panie ministrze, rząd, który deklarował ochronę polskich rolników, w praktyce pozostawił ich samym sobie w starciu z globalnym dumpingiem. Przypomnijmy, że ten dumping ma wykończyć polskie rolnictwo i być wielkim zagrożeniem dla bezpieczeństwa żywnościowego Polski. Ale co się potem stanie, gdy to rolnictwo będzie wykończone? Wtedy już jesteśmy uzależnieni od cen i wcale nie liczą – tu mówię

do wszystkich obywateli – że będzie taniej. W krótkiej perspektywie może tak, tylko po to, żeby zniszczyć polskiego rolnika. Potem te ceny urosną w sposób zdecydowany i drastyczny po przejęciu rynku.

Panie ministrze, mam takie pytania: jak rząd planuje zabezpieczyć łańcuchy dostaw i bezpieczeństwo żywnościowe Polski, gdy od maja tego roku na rynek wleje się tania wołowina, drób i cukier z Mercosur, a polscy producenci zaczną tracić opłacalność produkcji? Jakie mechanizmy antydumpingowe i kontrolę przygotował rząd, by chronić polskich rolników i przetwórców przed żywnością niskiej jakości, produkowaną z zakazanymi w Unii Europejskiej substancjami, zanim dojdzie do masowych bankructw? Pamiętajmy, już mieliśmy aferę z zatrutą wołowiną i tysiące ton tej wołowiny zostało już sprzedane. Ta wołowina pojawiła się na rynku i odkryto ten problem dopiero po czasie. Czy rząd zdaje sobie sprawę, że w zderzeniu z początkowo tanią – to już wcześniej mówiłem – a potem może odrobinę tańszą żywnością z Mercosur grozi nam bankructwo całego sektora rolno-spożywczego, jednego z filarów polskiej gospodarki? I co konkretnie zamierza zrobić, by do tego nie dopuścić? Co rząd robi, żeby nie dopuścić do bankructwa ogromnego sektora polskiej gospodarki? To jest bieda, bezrobocie i brnięcie naprawdę w ślepy zaułek. Dlaczego rząd do dziś nie złożył skargi do TSUE na decyzję o tymczasowym stosowaniu umowy, pomimo apelu? Macie takie piękne hasło: „Robimy, nie gadamy”. To wreszcie zacznijcie coś robić, bo jak na razie tylko gadacie, macie piękne słówka, tutaj opowiadacie, że już mleko się wylało. Ja mam takie wrażenie, że pogodziliście się z porażką i pogodziliście się z tym, że polski rolnik będzie musiał bankrutować, a Polak będzie miał, po pierwsze, gorszej jakości żywność na stole, a po drugie, w którymś momencie nawet może tej żywności zabraknąć, bo to jest kwestia bezpieczeństwa i długości łańcuchów dostaw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram dyskusję. Kto chciałby zabrać głos? Skoro nie ma żadnych głosów... A, przepraszam, proszę bardzo.

Prezes zarządu Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej Dariusz Goszczyński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, Dariusz Goszczyński, prezes Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej.

Przede wszystkim chciałem bardzo serdecznie podziękować za możliwość wzięcia udziału w dzisiejszym spotkaniu, w tej dzisiejszej dyskusji. Chciałbym naświetlić, jak ten...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę spróbować to zrobić w dwie, trzy minuty.

Prezes zarządu KRD-IG Dariusz Goszczyński:

Dobrze, postaram się sprawnie opowiedzieć o tym, jak ten temat wpływa na branżę drobiarską i jak wygląda nasz punkt widzenia, oraz odnieść się do często podnoszonego przez zwolenników umowy argumentu wskazującego, że 180 tys. t kontyngentu przewidzianego w tej umowie stanowi zaledwie 1,4% tego, co produkuje Unia Europejska, w związku z tym w żaden sposób nie może to wpłynąć na zakłócenie sytuacji na rynku Unii Europejskiej. Otóż chciałbym poinformować, że w Unii Europejskiej przede wszystkim handluje się mięsem z piersi. Mięso z piersi to nie jest 15 mln t – tyle wynosi cała produkcja Unii Europejskiej – tylko 3,5 mln t. Już dziś Unia Europejska importuje z różnych kierunków, z różnych krajów 900 tys. t. Z Brazylii w ubiegłym roku ok. 300 tys. t, co stanowi nie 1,4%, tylko 25%. Te 180 tys. to jest dodatkowy limit przyznany dla Brazylii.

Czy 180 tys. t to dużo, czy to mało? Sytuacja z 2023 r., kiedy dla Ukrainy zostały zniesione cła i kontyngenty, kiedy ta ilość była dużo mniejsza, pokazała, jak łatwo jest rozchwiać ustabilizowany rynek Unii Europejskiej. Wtedy to na wniosek organizacji branżowych z całej Unii Europejskiej Komisja Europejska przywróciła kontyngenty, widząc, że ten rynek jest niestabilizowany. Jako branża, protestując, nie jesteśmy przeciwko umowom handlowym, bo też będąc trzecim światowym eksporterem – Polska jest największym producentem mięsa drobiowego w Unii Europejskiej, trzecim światowym eksporterem – korzystamy z tych umów, ale jednocześnie nie możemy zgodzić się na sytuację, kiedy Komisja Europejska wyraża zgodę na import produktów, które nie muszą spełniać tych samych standardów, które my musimy spełnić. Myślę tu przede wszystkim o standardach dobrostanowych, o standardach środowiskowych, które są dla nas bardzo kosztowne.

Jasne, bardzo niebezpieczna sprawa podniesiona tu dzisiaj: koncentracja licencji eksportowych. W poniedziałek 20 kwietnia będzie głosowane rozporządzenie implementowane dotyczące przyznania Brazylii koncentracji licencji eksportowych. Wiemy, że Francja będzie przeciwna. Liczymy na to, że stanowisko polskie będzie również negatywne.

I już ostatnia rzecz: klauzule ochronne. Bardzo istotne. Tutaj bardzo duża praca wykonana przez Polskę w tym zakresie. Natomiast boimy się, że diabeł tkwi w szczegółach. Sytuacja z Ukrainą, kiedy przez długi czas musieliśmy do Komisji Europejskiej wysyłać bardzo szczegółowe tzw. Excele, żeby udowodnić, że ten rynek już jest zakłócony – to powoduje, że bardzo często Komisja Europejska reaguje po czasie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Na liście mówców jest jeszcze poseł Dziedziczak. Czy ktoś się jeszcze zgłasza? W takim razie zamykam listę mówców. Poproszę posła Dziedziczaka, a potem ewentualnie jeszcze przedstawicieli rządu o odpowiedź. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, panowie ministrowie, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Dziękuję panu posłowi Przemysławowi Drabkowi za bardzo dobrze przygotowaną prezentację. Wobec tych konkretnych argumentów, wobec skrajnie niepokojącej sytuacji, jeśli chodzi o nasze rolnictwo – w zasadzie mamy wrażenie, że jesteśmy w momencie decydującym, jeśli chodzi o przyszłość polskiego rolnictwa – składam wniosek formalny o odrzucenie informacji rządu w sprawie Mercosur. Te informacje przedstawione przez rząd całkowicie nas nie przekonują.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Mamy prawników? Czy pan jest z biura prawnego?

Głos z sali:

Nie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Czy to jest w ogóle w regulaminie? Przepraszam, ja się skonsultuję tutaj od strony prawnej.

Myślę, że mogę doradzić taką słowną demonstrację, dlatego że my nie mamy możliwości, żeby tutaj coś przyjąć, bo to nie ma charakteru pisemnego.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Komisja odrzuciłaby informację rządu. No nie przekonała nas ta informacja. Zagłosujmy i tyle.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jasne, rozumiem. To może jakiś... Może, panie pośle... Musimy wiedzieć, nad czym głosujemy. Musiałby być jakiś tekst...

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Wniosek jest o odrzucenie informacji rządu w sprawie Mercosur.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale ta informacja nie ma charakteru sformalizowanego. Może zaproponuję, żebyście państwo przygotowali jakiś dezyderat na następną Komisję. Chętnie to poddam pod głosowanie, tylko dzisiaj ani nie ma tego w regulaminie, ani nie ma żadnego...

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Jak nie ma? Oczywiście, że jest.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Gdzie?

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

No w regulaminie Sejmu. Mogę znaleźć.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

W którym miejscu? Musiałby być jakiś dokument. Chętnie bym panu wyszedł naprzeciw, ale nie bardzo jest co głosować, więc proszę, po prostu zanotujemy, panie pośle, pański protest do protokołu i proponuję, żeby po prostu przygotować jakiś dezyderat i tyle.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie pośle, w kwestii formalnej. Na Komisji do Spraw Unii Europejskiej bardzo często wysłuchujemy informacji rządu dotyczących różnych dokumentów i nie otrzymujemy ich na piśmie. Są wnioski o to, żeby na przykład te informacje odrzucić albo przyjąć, i wtedy to jest po prostu głosowane.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wiecie co, nie bardzo wiem, co tutaj jest do odrzucenia. Ja wiem, panowie posłowie, każdy z was może to samo powiedzieć. Ja mogę pójść wam tak na rękę, że zrobię przerwę, na przykład godzinę, ściągnę prawników i możemy tak zrobić, jeżeli wam bardzo zależy. Panie pośle, przecież wy wiedzieliście o tym od kilku tygodni. Źle się napisało. Trzeba było napisać dezyderat.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Nie, trzeba po prostu przestrzegać regulaminu i nie byłoby żadnego problemu.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, powiedziałem, co powiedziałem. Mogę wam pójść na rękę, ogłosić przerwę godzinną i wrócimy do sprawy o godzinie 19.00. Chcecie tak? No, męska decyzja. No co? O 19.00 wróćcie tutaj?

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale w czym jest problem i co będziemy wiedzieć o 19.00, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Poproszę prawników, żeby się do tego przygotowali. Zaproszę ich i tyle.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale będziemy w tym samym składzie czy tam zdążą koledzy posłowie dotrzeć?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, jeżeli chodzi o kolegów, umożliwiam wam zawsze, żebyście sobie ściągnęli kolegów. Nie ma co się zaskakiwać. To jest Komisja i nie ma co robić cyrku. Nie robię tego akurat w tym wypadku ze względu na kolegów, tylko żeby to miało jakiś porządek. Państwo wiedzieliście, że jest to posiedzenie, więc ja mam możliwość teraz albo wyjść wam naprzeciw i po prostu wrócić do posiedzenia za godzinę – nie mieliśmy takiej sytuacji, przygotowujemy się od strony prawnej – albo po prostu przygotujcie dezyderat i tyle. Ja proponuję, przygotujcie dezyderat. Nie ma co tutaj grać w...

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, widzę, że po prostu nie chce pan teraz głosować, bo nie macie większości na sali.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Zaproponowałem kilka rozwiązań. Może pan wybrać albo zamknę posiedzenie.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale to może lepiej zagłosować na początku następnej Komisji?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dobra, tylko przygotujcie coś na piśmie, żeby to miało...

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Wniosek o odrzucenie informacji rządu w sprawie Mercosur. Mamy to napisać, tak?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Tak, żeby to miało jakiś kształt, żeby było wiadomo, nad czym głosujemy, z motywacją. Myślę, że to mogłoby przyjąć formę dezyderatu. OK. Proszę państwa, włączę to do porządku obrad następnej Komisji.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Żebyśmy rozpoczęli od głosowania, tak?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Włączę to do porządku obrad, żeby było wiadomo, nad czym głosujemy. Proszę bardzo, przygotujcie to porządnie i też apeluję o to, żeby jeżeli są zaplanowane posiedzenia... Proszę państwa...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Czyli przygotowujemy i przegłosujemy dezyderat, tak? Tak się umawiamy na następną Komisję. Taka jest umowa. Dobrze, dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przygotujcie sobie dezyderat i będziemy nad nim głosowali. Dziękuję bardzo. Proszę państwa, czy ktoś? Pan minister Czerniak i kończymy.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, ponieważ porządek dzienny, rozpatrzenie informacji na temat wpływu umowy handlowej Unii Europejskiej z państwami Mercosur, skoncentrował się na działalności Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, co rozumiem, ja przedstawiłem z naszej strony te obawy, które dotyczą zarówno mięsa drobiowego, wołowego, jak i tytoniu, ale również powiedziałem o tych działaniach czy też podjętych sprawach związanych z tym, żeby te kwestie były złagodzone z naszego punktu widzenia. Nieśmiało przypomnę, że mówiłem o rozporządzeniu ministra zdrowia, który we współudziale z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi właśnie przedstawił ten projekt dotyczący zakazu tychże towarów, w których wymienione substancje przekraczają... Nie jestem w stanie wymienić tych substancji, bo to jest chemia, ale jeżeli państwo chcą, to za chwilę pani dyrektor to przedstawi. To po pierwsze.

Po drugie, było pytanie, proszę państwa, polityczne, bo już wchodzimy w część polityczną. Ja pomine, dlaczego nie było mniejszości blokującej, tylko przypomnę państwu, że to Włochy się wyłamały, pani premier Meloni, kiedy było powiedziane, że tam...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

A jak pozostałe 20 krajów Europejskiej Partii Ludowej?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Że to, że to jest... Panie pośle, bardzo proszę. Ja nie prowadzę, ale prosiłbym, żeby mi nie przeszkadzać.

Fakty są takie, że nie było mniejszości blokującej. Sytuacja jest taka, że Parlament i Rada przyjęły rozporządzenie w sprawie hamulców bezpieczeństwa. Po drugie, Polska proceduje rozporządzenie w sprawie substancji zakazanych. A po trzecie, stanowisko – jeżeli mówimy o skardze do TSUE, to przypomnę nieśmiało po raz kolejny, że to Parlament Europejski przegłosował i złożył takową skargę i Polska jako państwo członkowskie ma możliwość występowania przed TSUE w tej sprawie. Natomiast, jeżeli chodzi o tę sprawę skargi, różne w tej chwili trwają decyzje, propozycje. Być może będzie taka decyzja złożenia skargi. Mamy jeszcze termin, bo też opinia publiczna została wprowadzona w błąd, kiedy ten termin złożenia skargi upływa. To wszystko dzieje się dzisiaj. Działamy tak, żeby chronić polskiego rolnika. Tak jak tutaj są państwa obawy, że rolnik polski zostanie bez obrony – otóż ja mówiłem też, jak państwo sięgniecie do protokołu, i jeszcze raz powtórzę: my rozpatrywaliśmy to w kontekście tych umów i umowa Komisja Europejska – Ukraina, drób i potencjalna dalsza umowa z Australią, czyli wołowina. To wszystko, proszę państwa. Musimy działać zgodnie z prawem i na rzecz polskiego rolnika, więc proszę nie mówić, że polski rolnik zostaje bez naszej pomocy, że nic nie robimy w tym zakresie. To jest sprawa bardzo złożona. Jeszcze raz powtarzam te kwestie, które prowadziliśmy jako resort, jako ministerstwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję.

Proszę państwa, dziękuję posłowi Drabkowi za to, że przygotował ten koreferat. Zależy mi na tym, że jak wrzucamy takie tematy merytoryczne, żeby po stronie Komisji też było to odpowiednio przygotowane. Myślę, że dla mnie to też jest dobry sposób do perswazji wobec rządu, że w rzeczywistości nas to interesuje. Apeluję o to, że jeżeli jest wniosek, to żeby go dobrze

przygotować. Przygotować go w formie dezyderatu, tu sekretariat Komisji pomoże. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ten temat jeszcze kontynuować.

Jeżeli chodzi o kwestię posiedzenia amerykańskiego, mi bardzo zależy na sprawach relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Mam też dodatkowe propozycje związane z rocznicami i z pewną inicjatywą naszej Komisji. Chciałbym to przedyskutować z przedstawicielami klubów, ale nie widzę wszystkich przewodniczących, więc zwołam ich oddzielnie.

Co do jutrzejszej Komisji, jeszcze dam znać, czy ją przenosimy, czy jednak powrócimy do... Wiem, ale jak będzie trzeba to najwyżej ją przywrócimy.

Poza tym dziękuję za udział w dzisiejszej Komisji. Zamykam obrady.